

Janusz Mariański

Kościół katolicki a społeczna gospodarka rynkowa

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 7/2, 199-218

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ MARIĄSKI

KOŚCIÓŁ KATOLICKI SPOŁECZNA GOSPODARKA RYNKOWA

Społeczna gospodarka rynkowa może być pojmowana jako rodzaj trzeciej drogi pomiędzy ekonomią rynkowo-kapitalistyczną a ekonomią centralnie sterowaną. Niezależnie od swoich historycznych form i modeli (np. model niemiecki czy szwedzki), zawsze próbuje łączyć zasadę indywidualnej wolności podmiotów ekonomicznych z zasadą uspołecznienia, czy zasadę wolności rynku z pewnego rodzaju kompensacją społeczną¹. Różni się więc wyraźnie od ekonomii wolnorynkowej pozostawionej samej sobie, bez reguł moralnych, ale i od ekonomii sterowanej w sposób centralistyczny i biurokratyczny, pomniejszającej lub wykluczającej zasadę wolności. W społecznej gospodarce rynkowej – nie naruszając mechanizmów rynkowych – chce się zagwarantować cele społeczne, a także dopuszcza się instytucje społeczne (także i państwo) jako środek regulujący i kontrolujący mechanizmy ekonomiczne. Interwencje te nie zawsze muszą być zgodne z „logiką” rynku, a nawet mogą stać z nim w sprzeczności (np. w przypadku zagrożeń ekologicznych). Społeczna gospodarka rynkowa (według modelu niemieckiego) zbliża się do tzw. solidarystycznej koncepcji ekonomii, poprzez zorientowanie się na dobro wspólne, personalistyczną koncepcję ekonomii w służbie człowieka, aktywność wszystkich podmiotów społecznych, łączenie interesów pojedynczych podmiotów ekonomicznych działających na rynku z interesami społeczności².

W nauczaniu społecznym Kościoła nie pojawia się termin „społeczna gospodarka rynkowa”, ale wydaje się, że ten model ekonomiczny jest bliski społecznej doktrynie Kościoła, bo akcentuje wydajność gospodarki rynkowej i jakość poziomu bezpieczeństwa socjalnego. „Wyrażenie Jana Pawła II – «kapitalizm o ludzkiej twarzy» – zdaje się odnosić do tego właśnie rodzaju organizacji ekonomicznej, gdzie przestrzegane są elementarne reguły humanitarne i społeczne; zachowana jest podmiotowość osoby i jej odpowiedzialność w całym procesie ekonomicznym; zapewnione jest uczestnictwo różnorodnych podmio-

¹ A. Müller-Armack, *Wirtschaftsordnung und Wirtschaftspolitik*. Freiburg im Breisgau 1966.

² W. Kaweck i, *Kościół a nowy porządek świata*. Kraków 1997, s. 135-144.

tów ekonomicznych w życiu społeczno-ekonomicznym; przestrzegana jest odpowiednia relacja człowieka do środowiska naturalnego i społecznego, tzn. prawo do uczestnictwa w dobrach ekonomicznych i kulturalnych wytwarzanych w danym społeczeństwie z jednoczesnym uwzględnieniem zagadnień ekologii; zracjonalizowany został proces ekonomiczny, co oznacza odpowiedzialność indywidualną i zbiorową, prowadzącą do solidarności”³.

W nauczaniu społecznym Jana Pawła II, a zwłaszcza w encyklice *Centesimus annus*, została mocno zaakcentowana wartość ekonomii rynku, przedsiębiorczość, skuteczność działania, własność prywatna i wynikające z niej odpowiedzialności, wolna inicjatywa jako podstawa kreatywności ekonomicznej, ale równocześnie Papież upomina się o obecność elementu społecznego i moralnego w ekonomii. Nie uznaje faktu nieprzecywności antynomii pomiędzy zdrową konkurencją a solidarnością, prawem własności a dobrem wspólnym, moralnością a efektywnością. Odrzuca zdecydowanie „dziką” gospodarkę rynkową, nie respektującą wartości, nie umieszczającą wolności w ramach systemu prawnego i etycznego. Rynek sam w sobie nie jest w stanie rozwiązać wszystkich problemów politycznych i społecznych, a on sam może przybierać różne formy i odmiany.

W niniejszym artykule zostaną mocno wypunktowane moralne aspekty społecznej gospodarki rynkowej, tak jak są one obecne w nauczaniu społecznym Kościoła, zwłaszcza zaś Jana Pawła II. Będą to następujące kwestie: prymat człowieka nad rynkiem, moralny wymiar gospodarki rynkowej, społeczny wymiar rynku w warunkach globalizacji, gospodarka rynkowa a konsumpcjonizm, ubóstwo w świecie a solidarność międzyludzka. Kościół katolicki prowadzi przede wszystkim refleksję nad etyczno-społecznymi podstawami gospodarki rynkowej, wbrew tym, którzy uważają, że nie potrafi on nic sensownego powiedzieć w odniesieniu do gospodarki.

1. Prymat człowieka nad rynkiem

Jeżeli człowiek jest celem i „drogą” wszelkiej działalności ekonomicznej, wówczas poprawna koncepcja osoby ludzkiej ma znaczenie priorytetowe. Jan Paweł II często podkreśla, że warunkiem zdrowego rozwoju społecznego jest integralna koncepcja osoby ludzkiej. Wielki spór o człowieka nie zakończył się wraz z upadkiem oficjalnej ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa nadal, a pod pewnymi względami nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się do pewnego stopnia bardziej subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne. W czasach, w których istnieje wyraźna tendencja do sprowadzania człowieka wyłącznie do wymiaru ekonomicznego oraz rozpatrywania rozwoju jedynie w kategoriach ekonomicznych,

³ Tamże, s. 141-142.

Kościół akcentuje duchowy i transcendentny wymiar osoby ludzkiej. Świadomość transcendentnej wartości – czasem wyraźna, a czasem tylko pośrednia – jest elementem odróżniającym człowieka od wszelkich innych istot żyjących.

Chrześcijańska wizja człowieka będącego obrazem Boga zakłada, że prawa osoby ze swej natury muszą być respektowane przez społeczeństwo, które ich nie tworzy, lecz je po prostu uznaje. Osoba ludzka jest bytem urzeczywistniającym się poprzez nawiązywanie relacji, ale równocześnie w osobie ludzkiej dostrzega się punkt wyjścia i cel, do jakiego należy dążyć w życiu społecznym. Zgodnie z nauczaniem II Soboru Watykańskiego „człowiek bowiem jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczo-społecznego” (KDK, 63). Wszystkie bez wyjątku istoty ludzkie mają równą godność, a każdy system gospodarczy musi afirmować godność człowieka. System wolnorynkowy nie jest tu wyjątkiem. Wolna inicjatywa podmiotów gospodarczych winna iść w parze z obroną godności wszystkich członków społeczeństwa. Kryzys współczesnego społeczeństwa i człowieka jest związany w znacznej mierze z pomniejszeniem duchowego wymiaru osoby ludzkiej, z zatraceniem integralnej wizji człowieka i pełnej perspektywy jego rozwoju.

Fundamentalne prawa moralne i wartości uniwersalne są zakorzenione w godności osoby ludzkiej, obdarzonej rozumem i wolną wolą, a zatem odpowiedzialnej za siebie i innych. Te naturalne i niepodważalne prawa i wartości nie są uzależnione od żadnych ludzkich autorytetów czy społecznego przyzwolenia, mają swoje uzasadnienie w transcendentnym charakterze osoby ludzkiej. „Kiedy neguje się lub pomija ową transcendencję, stwarza się podstawy dla różnych form autorytaryzmu bądź dla skrajnych koncepcji jednostki całkowicie niezależnej, co prowadzi do innych rodzajów zniewolenia. Jeśli nie otworzymy się na wyjątkową i niepodważalną wartość każdego ludzkiego bytu, nasza wizja świata będzie wypaczona lub niekompletna, a nasze wysiłki zmierzające do złagodzenia cierpień i wyeliminowania niesprawiedliwości będą skazane na niepowodzenie” (Jan Paweł II do uczestników XXX Konferencji ONZ ds. Wyżywienia i Rolnictwa 18 listopada 1999 r.)⁴. Postawienie państwa ponad prawami moralnymi prowadzi do destrukcji społeczeństwa, a w końcu zwraca się przeciwko samemu państwu, jak wykazał to upadek wielu systemów totalitarnych w naszych czasach.

W nauczaniu społecznym Kościoła podkreśla się szczególną wagę ochrony godności człowieka i jego praw, w każdym okresie jego życia, we wszystkich kontekstach politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturowych. „Pełne poszanowanie praw człowieka może bowiem stać się integralną częścią każdej kultury. Prawa człowieka są ze swej natury uniwersalne, ponieważ ich źródłem jest równa godność wszystkich ludzi. Nie negując bynajmniej różnorodności

⁴ L'Osservatore Romano. R. 21:2000, nr 3, s. 36.

kultur istniejących na świecie oraz różnic w rozwoju ekonomicznym, trzeba stanowczo przypomnieć, że ludzkie prawa przysługują każdemu człowiekowi” (Jan Paweł II do uczestników I Światowego Kongresu poświęconego Duszpasterstwu Praw Człowieka 4 lipca 1998 r.)⁵.

Ze szkodą dla integralności praw człowieka byłoby akcentowanie jednego tylko prawa czy kategorii praw, lub pomijanie, niedocenywanie jakiejś kategorii praw, a nawet ich łamanie. Prawa socjalne i ekonomiczne są wpisane w ogólne ramy praw człowieka (niepodzielność praw człowieka). „Należy przeciwstawiać się wszelkim próbom podważenia obiektywnej zasadności tych praw, a zarazem przypominać, że troska o pełną i skuteczną ich realizację jest wspólnym obowiązkiem wszystkich – władz publicznych, przedsiębiorstw, całego społeczeństwa” (Jan Paweł II do uczestników I Światowego Kongresu poświęconego Duszpasterstwu Praw Człowieka 4 lipca 1998 r.)⁶. Nie wolno też powoływać się na specyfikę danej kultury, aby uzasadniać łamanie praw człowieka. Jeżeli godzimy się biernie z łamaniem któregośkolwiek z podstawowych praw człowieka, wówczas zagrożone są wszystkie pozostałe. Nie można też traktować ich jako zwyczajne postulaty, które można popierać zależnie od okoliczności i korzyści politycznych czy ekonomicznych.

Prymat wartości osoby ludzkiej stanowi niekwestionowany warunek kształtowania moralnie zdrowych struktur ekonomicznych. Oznacza to, że gospodarce rynkowej, która jest właściwą formą systemu ekonomicznego, należy nadać personalistyczny ideał, jako wzorzec i kierunek. Nie należy jednak oczekiwać od Kościoła konkretnych propozycji i technicznych rozwiązań w sferze ekonomicznej, gdyż nie dysponuje on w tej dziedzinie ani koniecznymi środkami, ani niezbędną kompetencją. Jeżeli Kościół nie może dystansować się od życia gospodarczego, to jego kompetencje w tej dziedzinie są wyznaczone troską o człowieka, o moralny wymiar jego działania oraz o sprawiedliwy kształt instytucji gospodarczych. Wokół naczelnej zasady personalizmu Kościół formułuje podstawowe zasady społeczne: dobra wspólnego, solidarności, pomocniczości i inne, które są swoistymi punktami orientacyjnymi wyznaczającymi kierunki działania dla kształtowania ładu społeczno-gospodarczego⁷.

2. Moralny wymiar gospodarki rynkowej

Wielu naukowców i osób działających na polu gospodarki zastanawia się – w duchu nowych problemów związanych z ubóstwem, pokojem, środowiskiem naturalnym, bezrobociem itp. – nad rolą rynku, nad dominującą rolą pieniądza

⁵ L'Osservatore Romano. R. 19:1998, nr 12, s. 29.

⁶ Tamże, s. 29.

⁷ M. Schramm, *Christliche Wirtschaftsethik: Markt und Moral in der Moderne*. W: *Christliche Sozialethik interdisziplinär*. Hrsg. von H. J. Höhn. Paderborn 1997, s. 207-222.

i finansów, nad rozdziwieniem pomiędzy sferą ekonomiczną i społeczną oraz nad wieloma innymi zagadnieniami dotyczącymi aktywności gospodarczej. Potrzebne jest przemyślenie na nowo modeli, które wpływają na wybór kierunków rozwoju. W relacjach międzynarodowych i krajowych przyznaje się czasem wyraźne pierwszeństwo względem ekonomicznym kosztem praw człowieka. W społeczeństwach o modelu społecznego podporządkowania prawom ekonomii i rynku, zaznacza się tendencja do dyskryminacji nieproduktywnych jego członków, gdyż bardziej zwraca się uwagę na przydatność człowieka niż na jego samoistną wartość.

Współczesne dylematy powstające na styku gospodarki i etyki Jan Paweł II streścił w następujący sposób: „Być może nadszedł czas, aby podjąć nową i pogłębioną refleksję nad sensem ekonomii i nad jej celami. Konieczne wydaje się w tym kontekście ponowne rozważenie samego pojęcia dobrobytu, aby nie był on postrzegany wyłącznie w ciasnej perspektywie utylitarystycznej, która spycha całkowicie na margines wartości takie jak solidarność i altruizm. Pragnę zaapelować w tym miejscu do ekonomistów oraz działaczy gospodarczych i polityków, aby uświadomili sobie, że praktyka ekonomiczna oraz działania polityczne w tym sektorze muszą mieć na celu dobro każdego człowieka i całego człowieka. Nakazuje to nie tylko etyka, ale także zdrowa ekonomia. Doświadczenie bowiem zdaje się wskazywać, że sukces ekonomiczny w coraz większej mierze wynika z tego, iż docenia się należycie rolę człowieka i jego zdolności, popiera się jego świadome uczestnictwo, starannie kultywuje wiedzę i pomnaża zasoby informacji, umacnia solidarność. Wartości te nie są bynajmniej obce nauce i praktyce ekonomicznej, a przyczyniają się do nadania im charakteru w pełni «ludzkiego». Ekonomia, która nie bierze pod uwagę wymiaru etycznego i nie stara się służyć dobru człowieka – każdego człowieka i całego człowieka – w istocie rzeczy nie zasługuje nawet na miano «ekonomii», pojmowanej jako rozumne i dobroczynne zarządzanie zasobami materialnymi” (Orędzie na XXXIII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2000 r.)⁸.

Bogactwo materialne nie może być traktowane jako jedyna wartość. Rozwój i postęp gospodarczy nie może dokonywać się kosztem człowieka i uszczuplenia jego podstawowych wymagań. Musi to być rozwój, w którym człowiek jest podmiotem, czyli najważniejszym punktem odniesienia. Rozwój ekonomiczny kraju powinien uwzględniać wielkość, godność i powołanie człowieka, musi być godny człowieka (SRS, 27-34). Oznacza to, że kierowanie się wyłącznie kryteriami korzyści ekonomicznej, z wyłączeniem etycznego wymiaru ludzkiej działalności, jest nie do przyjęcia⁹. W encyklice *Redemptoris missio* Jan Paweł

⁸ L'Osservatore Romano. R. 21:2000, nr 1, s. 7-8.

⁹ P. M. Minus, *Etyka w biznesie*. Warszawa 1995; T. Czarnik, *Czy można być moralnym w biznesie*. W: *Przedsiębiorczość w procesie przemian strukturalnych w Europie Środkowo-Wschodniej*. Red. K. Jaremczuk. Rzeszów 1999, s. 29-34.

II napisał, że: „na rozwój danego narodu nie wpływa w pierwszym rzędzie ani pieniądź, ani pomoc materialna, ani też struktury techniczne, ale formowanie sumień, dojrzewanie mentalności i obyczajów. Protagonistą rozwoju jest człowiek, a nie pieniądź czy technika” (RM, 58).

Działalność gospodarcza bez uwzględnienia reguł etycznych nie będzie właściwie rozumiana i do końca wyjaśniona. Hasło „jeszcze więcej rynku” nie może oznaczać „jeszcze mniej etyki”, bo taki program prowadziłyby – zarówno na płaszczyźnie narodowej, jak i ogólnoświatowej – do eliminowania ludzi słabszych, mniej przedsiębiorczych, utrwałaby albo powiększała nierówność społeczne. Gospodarka, która działa na zasadach wydajności, nie musi *ex definitione* wykluczać moralności, jest przecież określana przez ludzi i nie sposób abstrahować na rynku całkowicie od ludzkiej podmiotowości¹⁰.

Kościół opowiada się za takim systemem gospodarczym, który otwiera szerokie możliwości rozwoju przed każdym człowiekiem, docenia godność i wolność pracy ludzkiej oraz współzależność pomiędzy pracą i kapitałem, promuje zdolność do inicjatywy, uczestnictwa i przedsiębiorczości, uznaje pozytywną rolę własności prywatnej i powszechne przeznaczenie dóbr ziemskich, ujmuje wolność gospodarczą w ramy systemu prawnego i włącza ją w służbę integralnej wolności ludzkiej. Papież Jan Paweł II docenia rolę mechanizmów rynkowych, uznaje także rolę zysku, ale ostrzega przed niczym nieograniczonymi mechanizmami wolnej konkurencji i przed niebezpieczeństwem „przyjęcia wobec rynku postawy bałwochwalczej” (CA, 40). Nastawienie na maksymalizację produkcji i zysku nie może oznaczać przekreślenia prawa do samorealizacji człowieka. Wskazania co do kształtu nowego ładu społeczno-gospodarczego można traktować jako swoisty „model alternatywny” w stosunku do innych tylko o tyle, o ile traktuje się te wskazania jako projekt na płaszczyźnie wartości.

Jeżeli nawet dla gospodarki rynkowej nie ma alternatywy, to sam rynek nie jest ślepym, automatycznym mechanizmem, lecz instytucją społeczną, miejscem społecznej interakcji, środkiem osiągnięcia ekonomicznego dobra wspólnego. Nie wszystko w życiu społecznym może funkcjonować na zasadach komercyjnej gry rynkowej, nie wszystko może podlegać prawu podaży i popytu (np. oświata, opieka zdrowotna, bezpieczeństwo publiczne i socjalne, dostęp do informacji). W zaspokajaniu potrzeb na pozarynkowe dobra otwiera się wiele możliwości działania dla państwa i jego instytucji.

Życie gospodarcze, podobnie jak i życie polityczne, są dziedzinami autonomicznymi, ale nie mogą być wolne od zasad etycznych. Także państwo pluralistyczne nie może zrezygnować z norm etycznych w życiu publicznym. W przemówieniu w parlamencie polskim 11 czerwca 1999 r. Jan Paweł II podkreślił

¹⁰ S. Pyszka, *Przedsiębiorczość i wolny rynek a sprawiedliwość społeczna*. Sympozjum. *Pe-riodyk Naukowy*. R. 3:1999, nr 2, s. 85-102.

z naciskiem: „Dzieląc radość z pozytywnych przemian, jakie dokonują się w Polsce na naszych oczach, winniśmy sobie również uświadomić, że w wolnym społeczeństwie muszą istnieć wartości zabezpieczające najwyższe dobro całego człowieka. Wszelkie przemiany ekonomiczne mają służyć kształtowaniu świata bardziej ludzkiego i sprawiedliwego. Pragnąłem życzyć polskim politykom i wszystkim osobom zaangażowanym w życiu publicznym, by nie szczydzili sił w budowaniu takiego państwa, które otacza szczególną troską rodzinę, życie ludzkie, wychowanie młodego pokolenia, respektuje prawo do pracy, widzi istotne sprawy całego narodu i jest wrażliwe na potrzeby konkretnego człowieka, szczególnie ubogiego i słabego”¹¹.

Jan Paweł II docenia rolę państwa w dziedzinie gospodarczej, ale równocześnie podkreśla znaczenie współdziałania w rozwiązywaniu problemów społecznych i gospodarczych różnych podmiotów, zawsze zgodnie z zasadą pomocniczości, która jest podstawową zasadą życia społecznego. Oprócz moralności rynek potrzebuje prawa stanowionego, czyli norm prawnych regulujących do pewnego stopnia działalność gospodarczą¹². Społeczna gospodarka rynkowa nie oznacza bierności państwa w procesie ekonomicznym. Domaganie się nieograniczonej swobody działań gospodarczych przekreśliłoby prawdopodobnie nie tylko sprawiedliwość społeczną, ale i zasadę równości szans. Wolność producentów i interesy konsumentów nie zawsze idą w parze.

Nie wszystko załatwi rynek z jego niewidzialną ręką, nie realizuje z pewnością wielu programów socjalnych. Wolny rynek nie jest cudownym lekarstwem ekonomicznym, które wystarczy zażyć, aby w niedługim czasie stać się świadkiem rozkwitu gospodarczego¹³. „Państwo socjalne stanowi integralną część społecznej gospodarki rynkowej, o ile dba o to, by również «niesprawna rynkowo» część ludności (dzieci, chorzy, starcy itd.) miała udział w owocach ogólnogospodarczego sukcesu, przynajmniej w tej mierze, by mogła żyć godnie”¹⁴.

Według nauczania społecznego Kościoła postrzeganie przedsiębiorstwa w kategoriach wyłącznie ekonomicznych lub konkurencyjnych narusza ludzką równowagę. Zysk jest wskaźnikiem dobrego funkcjonowania społeczeństwa, jego gospodarczej prężności, ale nie może być jedynym regulatorem pracy przedsiębiorstwa. O jego bogactwie stanowią nie tylko środki produkcji, kapitał i dochody, ale przede wszystkim ludzie, którzy swoją pracą wytwarzają dobra konsumpcyjne i usługi. Wykorzystanie kompetencji jednostek stanowi siłę napędową gospodarki. Przedsiębiorstwo jako wspólnota ludzi, którzy na różny sposób zdążają do zaspokojenia swych podstawowych potrzeb, oraz stanowią

¹¹ L'Osservatore Romano. R. 20:1999, nr 8, s. 54.

¹² Por. Cz. Porębski, *Czy etyka się opłaca*. Kraków 1997.

¹³ L. Roos, *Odnowa i rozwój społecznej gospodarki rynkowej*. Społeczeństwo. Studia, prace badawcze, dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła. R. 8:1998, nr 3, s. 536.

¹⁴ Tamże, s. 536.

grupę służącą całemu społeczeństwu, musi brać pod uwagę czynniki ludzkie i moralne. Wszyscy pracownicy, każdy na właściwym sobie szczeblu, ponoszą część odpowiedzialności za dobro wspólne przedsiębiorstwa, a ostatecznie całego społeczeństwa (SRS, 38). Osoby kierujące przedsiębiorstwami i podejmujące decyzje powinny okazywać zaufanie pracownikom, kształtować mechanizmy promujące indywidualne i zespołowe nowatorstwo, aktywność i solidarność (SRS, 45), szanować ludzi oraz ich niezbywalne prawo do pracy i do korzystania z owoców działalności zawodowej.

Wizja „ekonomii przedsiębiorczości”, „ekonomii rynku”, czy po prostu „wolnej ekonomii” (CA, 42) nie jest czysto ekonomiczna, ale humanistyczna. Opiera się nie tylko na kalkulacjach ekonomicznych, ale i na kapitale ludzkim oraz na wartościach moralnych. „Należy też pamiętać o właściwej organizacji przedsiębiorstwa i o wkładzie wszystkich w jego poprawne funkcjonowanie, a także troszczyć się o kształtowanie harmonijnych relacji między wszystkimi pracownikami. Wzywam do coraz głębszego zaangażowania różnych uczestników życia społecznego i wszystkich jego partnerów, aby każdy, działając na właściwym sobie miejscu, starał się być sługą człowieka i ludzkości, podejmując decyzje, dzięki którym człowiek, zwłaszcza człowiek najuboższy, zajmie centralne miejsce w społeczeństwie, a jego specyficzna odpowiedzialność zostanie naprawdę uznana. Globalizacja ekonomii i pracy wymaga także globalizacji odpowiedzialności” (Jan Paweł II do uczestników V Zgromadzenia Ogólnego Papieskiej Akademii Nauk Społecznych 6 marca 1999 r.)¹⁵. Zarówno decyzji doraźnych, jak i strategicznych nie można podejmować wbrew interesom tych, którzy pracują w przedsiębiorstwie. Etyka może pomóc lepiej zrozumieć życie gospodarcze, a jej zasady mogą oddziaływać na procesy gospodarcze i na kierowanie przedsiębiorstwem. Życie gospodarcze nie może przebiegać w pustce moralnej.

Mówiąc o moralnym wymiarze gospodarki rynkowej warto pamiętać o słusznej uwadze kard. J. Ratzingera: „Ostatecznie trzeba pamiętać, że moralność, która chciałaby zabierać głos w sprawach gospodarczych, bez dbałości o podstawową wiedzę dotyczącą praw ekonomicznych nie jest moralnością lecz moralizatorstwem, a więc antytezą moralności. Interioryzacja zasad życia gospodarczego abstrahująca od duchowej i moralnej kondycji człowieka, głównego podmiotu aktywności rynkowej, nie jest pełna. Nie może zatem pretendować do miana stanowiska naukowego. Potrzeba nam dzisiaj maksimum kompetentnego i racjonalnego rozumienia skomplikowanych procesów gospodarczych, lecz także i maksimum świadomości ludzkiej natury i etosu, by tę wyspecjalizowaną perspektywę ekonomiczną pogodzić z koniecznością realizowania słusznych i pożądaných etycznie celów. Tylko w ten sposób gospodarza

¹⁵ L'Osservatore Romano. R. 20:1999, nr 5-6, s. 55.

wiedza i aktywność człowieka będzie zarówno politycznie stosowalna, jak i społecznie akceptowalna¹⁶. Przesłanie moralne musi być połączone z ekonomiczną kompetencją.

3. Społeczny wymiar rynku w warunkach globalizacji

W rodzącej się nowej epoce, epoce informatyki i potężnych środków przekazu, zmierzamy do coraz pełniejszej globalizacji gospodarczej i społecznej. Żyjemy w świecie bardzo różnorodnym, a zarazem ściśle zespolonym. Różne współtworzące go społeczności coraz bardziej zbliżają się do siebie. Struktury finansowe i ekonomiczne, od których zależy całokształt rozwoju ludzkości, rozrastają się i działają coraz sprawniej w ramach konkurowania wszystkich ze wszystkimi. Globalizacja przyspiesza przepływ kapitałów oraz wymianę towarów i usług między ludźmi, wpływając także nieuchronnie na przemieszczanie się ludności. Tworzą się niespodziewane możliwości wzrostu gospodarczego.

Globalizacja ma również swoje wymiary społeczne. „Każde doniesie wydanie, dokonujące się w określonym miejscu na ziemi, zazwyczaj odbija się echem na całej planecie, przez co wzrasta poczucie wspólnego przeznaczenia wszystkich narodów. Nowe pokolenia utwierdzają się w przekonaniu, że ziemia stała się już «globalną wioską» i nawiązują przyjaźnie, które przekraczają różnice językowe i kulturowe. Współistnienie staje się dla wielu codzienną rzeczywistością” (Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Migranta 2000 r.)¹⁷. Czy procesy postępującej globalizacji porządku społecznego, ze swoją szczególną dynamiką standaryzacji kulturowej, m.in. dzięki środkom masowego komunikowania, nie zawsze wzmacniają lokalne kultury, a nawet niekiedy je rozbijające, nie przyczyniają się do zanikania środowisk społecznych, w których rozwijały się najlepiej osobowe więzi społeczne i kultura międzyludzkiego współżycia?

Globalizacja niesie z sobą określone niebezpieczeństwa, podziały i rozłamy. „Liberalizm pozbawiony stosownych mechanizmów kontrolnych sprawia, że pogłębia się w świecie różnica między krajami «zwycięskimi» a «przegrywającymi». Te pierwsze dysponują kapitałami i technologiami, dzięki którym mogą dowolnie czerpać z zasobów planety, przy czym nie zawsze korzystają z tej możliwości w duchu solidarności i dzielenia się z innymi. Te drugie natomiast nie mają łatwego dostępu do zasobów, jakich potrzebują, aby się należycie rozwijać, a czasem wręcz brak im środków niezbędnych do przetrwania; przygniecione ciężarem długów i rozdarte wewnętrznymi podziałami, nierzadko marnotrawią skromne zasoby na działania wojenne” (Orędzie Jana Pawła II na Światowy Dzień Migranta 2000 r.)¹⁸.

¹⁶ J. Ratzinger, *Gospodarka rynkowa a etyka*. W: *Kościół i ekonomia*. Warszawa 1996, s. 24.

¹⁷ L'Osservatore Romano. R. 21:2000, nr 3, s. 7.

¹⁸ Tamże, s. 7.

Również koncentracja potęgi ekonomicznej i politycznej w rękach partykularnych grup interesów prowadzi do powstawania ośrodków władzy, często ze szkodą dla dobra wspólnoty międzynarodowej, a także pociąga za sobą poważne szkody dla całych społeczeństw. Niekontrolowana globalizacja sprawia, że wielu ludzi jest zepchniętych na pobocze drogi: na skutek bezrobocia w krajach najwyżej rozwiniętych oraz nędzy w wielu krajach półkuli południowej. Miliony ludzi nie mogą korzystać z postępu i dobrobytu. Całe kraje czują się skazane na sytuację coraz głębszego zagrożenia, a nawet na konflikt z innymi krajami.

Postęp technologiczny i naukowy nie zawsze bierze pod uwagę wartości moralne, które mogą zapewnić jego właściwe zastosowanie dla prawdziwego dobra ludzi dzisiaj i jutro. Ekonomia, praca i przedsiębiorstwo mają przede wszystkim służyć ludziom. Wszelki rozwój, także w wymiarach globalnych, który nie bierze pod uwagę aspektu ludzkiego i moralnego, będzie w końcu prowadził do degradacji godności osoby ludzkiej. Wzrastająca współzależność wprowadza współczesny świat w nowe fazy rozwoju, ale niesie też niebezpieczeństwo poważnego ograniczenia wolności osób i wspólnot, które należą do istoty każdej demokracji.

W warunkach niebezpieczeństw, jakie niesie z sobą globalizacja na różnych płaszczyznach ludzkiego życia, należy:

a) wspierać rozwój takiego systemu gospodarczego, który pozwoli wszystkim narodom aktywnie uczestniczyć w dążeniu do integralnego postępu, w przeciwnym razie wiele z nich nie będzie miało w nim udziału;

b) popierać taki postęp, który pozwala każdemu człowiekowi umocnić swoją godność tak, aby nie stał się on tylko jednym z wielu czynników ekonomicznych; człowiek musi stanowić centrum wszelkiego ładu państwowego i społecznego oraz każdego systemu rozwoju technicznego i gospodarczego;

c) rozwijać czynną solidarność między różnymi społecznościami ludzkimi jako solidarność globalną; życie międzynarodowe musi opierać się na fundamencie wspólnych wartości moralnych i kierować się powszechnie przyjętymi zasadami współpracy (solidarna globalizacja nie pomijająca nikogo); nierównomierny podział zasobów światowych powinien skłaniać ludzi do uświadomienia sobie na nowo, że potrzebna jest solidarność o wymiarach globalnych, jednocząca ludzką rodzinę, potrzebny jest jakiś nowy humanizm¹⁹.

„Gwałtowny proces globalizacji systemów ekonomicznych i finansowych sprawia, że należy jak najpilniej ustalić, kto ma być gwarantem dobra wspólnego ludzkości oraz poszanowania praw ekonomicznych i społecznych. Sam wol-

¹⁹ K. Gabriel, *Globalisierung und Weltgesellschaft – Zerfall der Einheit oder Strukturelemente eines neuen Humanismus?* W: *Das Volk Gottes in den Herausforderungen einer Weltgesellschaft. Jahresakademie 40 Jahre KAAD 23.-26. April 1998*. Hrsg. von H. Weber. Bonn 1998, s. 12-24.

ny rynek nie może spełniać tego zadania, jako że w rzeczywistości nie zaspokaja wielu ludzkich potrzeb” (Orędzie Jana Pawła II na XXXII Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 1999 r.)²⁰. W wysiłkach na rzecz rozwoju należy pamiętać o jego zasadniczym celu, którym jest również umożliwienie krajom ubogim uzyskanie coraz większej samodzielności, pomoc w wykorzystaniu ich własnych zasobów, w dostępie do technologii i rynków światowych, w rozsądnym uwolnieniu ich od zadłużenia. Rozwój tych krajów jest i będzie procesem stopniowym i długofalowym.

Ważne jest wreszcie poczucie odpowiedzialności krajów zamożnych za zrównoważony rozwój współczesnego świata oraz przezwyciężanie groźby zbiorowego egoizmu bogatych krajów Zachodu. „Stan nierównowagi między krajami ubogimi a bogatymi nieustannie się pogłębia. Na krajach przemysłowych spoczywa obowiązek sprawiedliwości i poważna odpowiedzialność wobec krajów rozwijających się. Kontrasty między nimi stają się coraz jaskrawsze. Jest paradoksem, że niektóre kraje posiadające bogactwa naturalne na swoim terenie stają się przedmiotem niedopuszczalnej eksploatacji ze strony innych. Wskutek tej sytuacji całe narody nie mogą korzystać z bogactw własnego kraju ani z owoców swej pracy. Należy dać tym narodom możliwość rozwijania się dzięki własnym naturalnym zasobom, włączając je bardziej bezpośrednio w mechanizmy światowej gospodarki” (Jan Paweł II do uczestników V Zgromadzenia Ogólnego Papieskiej Akademii Nauk Społecznych 3 marca 1999 r.)²¹.

Kościół chce wносить swój wkład w budowę świata opartego na prawdziwym braterstwie. Przestrzega ustawicznie przed zniechęceniem, że nie da się niczego zmienić ani w świecie, ani w nas samych, że nie można nic zrobić, aby rozwiązać ogromne problemy społeczne u podstaw (swoisty paraliż moralny). Nie idzie tylko o usunięcie symptomów negatywnych zjawisk, ale i o ich przyczyny. Kościół współczesny głosi i stara się realizować opcję na rzecz ubogich. Jest to rzeczywista i trwała wola działania na rzecz ludzi będących w potrzebie i pozbawionych niejednokrotnie nadziei na lepszą przyszłość. Wyraża przy tym przekonanie, że wolny rynek sam z siebie nie zlikwiduje różnorodnych niesprawiedliwości i nierówności społecznych.

Wydaje się, że zasada solidarności społecznej tak bardzo obecna w nauczaniu społecznym Kościoła nie jest obca społecznej gospodarce rynkowej. Stwarza ona pewne perspektywy dla kształtowania wrażliwości w sferze społecznej. Solidarność przerasta myślenie według kategorii wydajnościowych i nakazuje troskę o tych, którzy są „niesprawni” w sferze gospodarczej, by mieli to, co jest im niezbędne do życia. Kościół nie może pogodzić się z faktem ostrych różnic

²⁰ L'Osservatore Romano. R. 20:1999, nr 1, s. 6.

²¹ L'Osservatore Romano. R. 20:1999, nr 5-6, s. 55.

socjalnych w społeczeństwie i z tezą, że rozwiązanie tego problemu należy pozostawić wolnej grze rynkowej. Nie wszyscy potrafią zapewnić sobie poprzez własne działania gospodarcze niezbędne środki do życia.

Rozwój gospodarczy jest skutecznym środkiem przeciwstawiania się biedzie, ale sam wszystkiego nie załatwi. Warto pamiętać o przestrodze, którą sformułował włoski myśliciel V. Possenti: „Demokracje liberalne zawiodą, jeśli nie potrafią włączyć tych, którzy dziś są wykluczeni; jeśli tworzeniu bogactwa dla społeczeństwa dwóch trzecich będzie towarzyszyć gospodarcze i społeczne wykluczenie pozostałej jednej trzeciej”²². Wizja sprawiedliwego podziału bogactwa w skali narodowej i światowej wymaga ograniczenia zakresu stosowania żywiołowych mechanizmów rynkowych. Sama zasada sprawiedliwości społecznej jest do pogodzenia z ideą gospodarki rynkowej²³.

5. Gospodarka rynkowa a konsumpcjonizm

Konsumpcjonizm jako postawa życiowa i zachowanie codzienne charakteryzuje się niepoohamowanym dążeniem do nabywania różnego rodzaju dóbr materialnych oraz korzystania z usług służących zaspokajaniu wyłącznie własnych potrzeb i przyjemności. Cele i dążenia życiowe jednostek ogniskują się wówczas przede wszystkim wokół postawy „mieć”, kosztem postawy „być”. Konsumpcyjna mentalność obejmuje wszystkie dziedziny życia osobistego, jak i społecznego. W społeczeństwach dobrobytu nawet samo życie może być traktowane jako przedmiot konsumpcji. Moralne konsekwencje konsumpcjonistycznej koncepcji życia przejawiają się zarówno na płaszczyźnie życia indywidualnego, jak i społecznego²⁴. Są one wyraźnie widoczne w najbardziej rozwiniętych strukturach gospodarczych świata. W nawykach konsumpcyjnych i stylach życia obiektywnie niegodziwych lub szkodliwych dla fizycznego i duchowego zdrowia następuje odwoływanie się do instynktów człowieka i ignorowanie na różne sposoby jego wolnej i świadomej natury osobowej (CA, 36).

Współczesna mentalność konsumpcyjna upowszechnia się zarówno w krajach Europy Zachodniej, jak i Środkowo-Wschodniej. Wielu chce żyć lub żyje ponad stan. Swoista filozofia konsumpcjonizmu nakazuje czerpanie doznań i przyjemności z życia jako nadających sens ludzkiej egzystencji. Orientacja na przeżycie i doznanie staje się niemal uniwersalnym wzorem życia. Także wartości są uznawane za coś cennego, o ile przyczyniają się do tworzenia doznań

²² V. Possenti, *Wyzwania demokracji liberalnej*, Zarządzanie i Edukacja 1:1997, nr 1, s. 140.

²³ H. Chołaj, *Transformacja systemowa w Polsce. Szkice teoretyczne*. Lublin 1998.

²⁴ J. Gocko, *Zagrożenia życia gospodarczo-społecznego*. W: *Teologia moralna wobec współczesnych zagrożeń. Materiały ze spotkania naukowego Sekcji Polskich Teologów Moralistów. Konstancin 7-9 czerwca 1998*. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin 1999, s. 124-25.

(„Erlebnisgesellschaft”)²⁵. Nasilająca się orientacja doznaniowa nie może być jednak utożsamiana ze zwykłym hedonizmem, nawet jeżeli do niego często prowadzi. Pogłębia ona natomiast w praktyce wielorakość opinii i ambiwalencję sądów moralnych, „życie chwilą”, natychmiastową satysfakcją, „tu i teraz”, „jeszcze dziś”, bez odkładania zaspokojenia potrzeb „na później”. W społeczeństwie doznań unika się długofalowych zobowiązań i trwałych związków. Życie codzienne jest przesycone niepewnością, „rozproszkowane”, naznaczone tymczasowością, przemijaniem i rozpadem więzi społecznych, poszukiwaniem wzmocnionych chwilowych przyjemności. Według niektórych autorów nowocześnieść, wraz z wylaniającą się ponowoczesnością, uwidacznia się głównie w dwóch przejawach: konsumpcjonizmie i permissywiźmie.

Środki społecznego przekazu, a zwłaszcza telewizja, odgrywają coraz większą rolę w kształtowaniu potrzeb i pragnień konsumpcyjnych, szczególnie w społeczeństwach, które przechodzą od „gospodarki niedoborów” do „gospodarki obfitości”. W reklamach, filmach, serialach, teleturniejach itp. media „kuszają” niemal powszechną dostępnością dóbr konsumpcyjnych, promują wystawną i luksusową konsumpcję, ujednolicają preferencje odbiorców²⁶. Nawet wśród tych, którzy walczą o zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych, rozbudzone są potrzeby konsumpcyjne „wyższego” rzędu. Konsumpcjonizm lansowany odgórnie przez mass media i rozwijający się oddolnie w praktyce życia społecznego, prowadzi do ukształtowania się pragmatycznej świadomości, nie zawsze zgodnej ze świadomością etyczną.

W pragmatycznej świadomości wolność jednostki nabiera cech wolności konsumenta. „W społeczeństwach, zwłaszcza bogatych, gdzie konsumpcjonizm i materializm zajmują miejsce ludzkich cnót oraz gdzie kultura i wychowanie stają się «wolne od wartości», osoba zostaje sprowadzana do roli przedmiotu użytkowego. «Uwolniony» z wszystkich więzi rodzinnych i społecznych, samotny człowiek staje się ofiarą nowej alienacji i jest narażony na wszelkie formy dehumanizacji” (Deklaracja Kongresu Teologiczno-Duszpasterskiego w Rio de Janeiro)²⁷.

Rozwiązania bieżące są zastępowane nowszymi, bardziej wyszukаныmi propozycjami. W społeczeństwach konsumpcyjnych ilościowe wartości materialne dominują nad innymi wartościami ludzkiego życia. Konsumpcja staje się naczelną motywacją działań na co dzień. Materializm praktyczny „sprzyja rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utylityzmu i hedonizmu [...]. W ten sposób wartości związane z «być» zostają zastąpione przez wartości związane

²⁵ G. Schulze, *Die Erlebnisgesellschaft. Kulturosoziologie der Gegenwart*. Frankfurt am Main 1992, s. 36-38 i 59.

²⁶ K. G. Michel, *Der Mensch lebt nicht vom Brot allein. Ethische Aspekte des Konsums*. („Kirche und Gesellschaft” Nr. 241). Köln 1997, s. 9-10.

²⁷ L'Osservatore Romano R. 19:1998, nr 1, s. 5.

z «mieć». Jedynym celem, który bierze się pod uwagę, jest własny dobrobyt materialny. Tak zwana «jakość życia» jest interpretowana najczęściej lub wyłącznie w kategoriach wydajności ekonomicznej, nieuporządkowanego konsumpcjonizmu, atrakcji i przyjemności czerpanych z życia fizycznego, natomiast zapomina się o głębszych – relacyjnych, duchowych i religijnych – wymiarach egzystencji” (EV, 23).

Część mediów kształtuje styl życia według hasła „życie łatwe i przyjemne”, z akcentem na dążenie do posiadania i używania. W miejsce etyki pracy, wyrzeczenia i umiarkowania wprowadza się etykę czasu wolnego, doraźnej gratyfikacji i konsumpcji. Jako wartość priorytetową wysuwa się sukces finansowy. Człowiek sukcesu ekonomicznego jest bardziej lansowany niż na przykład człowiek tworzący i doskonalący życie rodzinne²⁸. W normatywnej wizji codziennego życia są wkomponowane postawy „mieć”, które uzyskują jakby oficjalną i społeczną aprobatę. Posiadanie i konsumpcję zaczyna się traktować jako symbol statusu, symptom powodzenia i zaradności życiowej, a więc w kategoriach prestiżowych. Jedynie ważną normą stają się doznania i przyjemności, które można osiągnąć za pomocą wszelkich środków, jakie oferuje postęp naukowy i techniczny.

W epoce naznaczonej ideologią konsumizmu coraz częściej ludzie pytają o jakość życia, wierząc, że godnego życia człowieka nie da się zredukować do dóbr materialnych i wymiarów ilościowych, a aktywności gospodarczej do egoizmu i zysku. Jednostronny postęp materialny i techniczny nie czyni ludzi bardziej szczęśliwymi, lepszymi. Nie przybywa automatycznie wolności, sprawiedliwości, miłości, poświęcenia itp. „Kiedy człowiek czyni konsumpcję bożkiem, zdradza życie i zdradza samego siebie”²⁹. Kult osiągnięć i sukcesu oraz natychmiastowego szczęścia z trudem łączy się z zainteresowaniem sprawami „tamtego świata” oraz z doskonałym samospelnieniem, które nastąpi dopiero w przyszłym świecie. Religia bowiem wspiera dążenia człowieka do solidarności z innymi i do miłości (przeciwieństwo indywidualizmu) oraz upatruje sens życia w perspektywie postawy „być”, nie zaś postawy „mieć”. Stąd jednostronne zaabsorbowanie sprawami materialnymi (postawa konsumpcyjna) prowadzi nieuchronnie do pomniejszenia, a nawet zaniku wiary religijnej. Z reguły przyczynia się do kryzysu wartości, który jest odczuwany w stylu życia codziennego, a nawet w samym sposobie pojmowania sensu istnienia.

Kościół oddziałuje na ludzi współczesnych w kierunku odchodzenia od modnej dzisiaj mentalności, która każe człowiekowi zajmować się przede wszystkim tym co materialne, z niedocenianiem odpowiedzi na najbardziej

²⁸ M. Kwiatkowski, „Człowiek sukcesu ekonomicznego” jako wzór osobowy w okresie transformacji ustrojowej w Polsce (1989-1993). *Studium z socjologii moralności*. Lublin 1999 (mps pracy doktorskiej).

²⁹ E. Fromm, *Wojna w człowieku. Psychologiczne studium istoty destrukcyjności*. Tł. P. Kuropatwiński, P. Pankiewicz, J. Węgródzka, Warszawa 1994, s. 58.

podstawowe problemy ludzkiej egzystencji. Próbuje on rozpoznawać, dokąd zmierza dzisiejsze społeczeństwo, odkrywać jego duchowe potrzeby, określać konkretne i główne zadania oraz związane z nimi metody duszpasterskie, by stosownie odpowiedzieć ludzkim oczekiwaniom (PDV, 5). Ważne jest nie tyle to, by ustawicznie występować przeciwko „duchowi czasu”, ile raczej rozpoznawać „znaki czasu” (zadanie fascynujące)³⁰. Kościół popiera taki kierunek rozwoju gospodarczego i społecznego, który jest ewolucją „od «mniej być» ku «więcej być», obejmującą całego człowieka w wymiarze ekonomicznym, rzecz jasna, ale również kulturowym, moralnym i duchowym” (Jan Paweł II podczas spotkania z Korpusem Dyplomatycznym 9 stycznia 1988 r.)³¹. Krytykuje styl życia ludzi nastawionych wyłącznie na przeżywanie i doznawanie (CA, 36), uwikłanych w sieć fałszywych i powierzchownych satysfakcji (CA, 41), w sposób nieuporządkowany zużywających zasoby naturalne lub niszczących „środowisko ludzkie” (CA, 37-39).

W okresie szerzącego się materializmu praktycznego nie będzie brakować ludzi, którzy odczuwają potrzebę Boga i szukają oparcia w Kościele, kształtującego wiarę i horyzonty chrześcijańskiego humanizmu. Z nimi Kościół może nawiązać intensywny dialog (ES, 67). W czasie audiencji dla członków Papieskiej Rady ds. Kultury z 10 stycznia 1992 r. Jan Paweł II podkreślił: „Młodzież, a także dorośli żyjący w społeczeństwach uprzemysłowionych starają się na różne sposoby wyrazić niezadowolenie z powodu dominacji «mieć» nad «być», podczas gdy tak wiele osób cierpi na brak podstawowego «mieć», niezbędnego do tego, aby móc «być». Na całym świecie ludzie domagają się poszanowania dla ich kultury oraz prawa do życia godnego człowieka”³².

Redukcja stosunków międzyludzkich do dymensji materialnej byłaby niebezpieczna. Postawa życiowa, w której dobro moralne identyfikuje się z korzyścią lub pożytkiem, prowadzi nie tylko do materializmu praktycznego i nastawień konsumpcjonistycznych, ale także sprzyja kryzysowi religijnemu. Człowiekowi hołdującemu celom czysto materialnym trudno jest dostrzec pragmatycznie niewymierne wartości wiary, akcentującej wymiary ludzkiego „być” i domagającej się zmiany naszego stylu życia. Konsumpcjonizm, nieuporządkowane moralnie dążenie do ekonomicznego sukcesu niszczy więzi społeczne, a nawet ograniczają do pewnego stopnia rozwój gospodarczy kraju. Budzenie powszechnej wrażliwości oznacza, że „trzeba zmienić konsumpcjonistyczne nawyki, zwalczać hedonizm, przeciwstawić się zubożeniu i spychaniu odpowiedzialności na innych” (Orędzie Jana Pawła II na Wielki Post 1996 r.)³³.

³⁰ A. Drożdż, *Kościół wobec konsumizmu. W: Wyzwania moralne przelomu tysiącleci.* Red. J. Nagórny, A. Derdziuk, Lublin 1999, s. 111-139.

³¹ L'Osservatore Romano. R. 9:1988, nr 2, s.17.

³² L'Osservatore Romano. R. 13:1992, nr 7, s. 30.

³³ L'Osservatore Romano. R. 17:1996, nr 3, s. 4.

Przemiany w życiu publicznym, na forum społeczności lokalnych i na wszystkich płaszczyznach życia społecznego są nie tylko kwestią struktur, ale muszą dotyczyć także mentalności. Przemiany w mentalności ludzi trwają najdłużej. Nowa świadomość moralna może stać się początkiem skutecznych reform. Mocna i trwała woła zaangażowania się na rzecz drugich, umiejętność bezinteresownego dawania zakłada prawdziwe nawrócenie. „Nawrócenie to obejmuje zarówno aspekt «negatywny», czyli wyzwolenie od grzechu, jak i aspekt «pozytywny», to znaczy wybór dobra wyrażonego w wartościach etycznych wartych w prawie naturalnym, potwierdzonym i pogłębionym przez Ewangelię” (TMA, 50).

Nawrócenie dotyczy nie tylko – chociaż przede wszystkim – grzechów indywidualnych, ale ma także swoje odniesienia i do „struktur grzechu”, które powstają pod wpływem grzechów indywidualnych, utrwalają je i rozszerzają ich oddziaływanie. Nawrócenie i bezinteresowność w wymiarach społecznych zbiega się z opcją preferencyjną Kościoła na rzecz ubogich i odepchniętych oraz protestu przeciwko nieludzkiej nędzy, przeciwko przedmiotowemu traktowaniu człowieka. „W samym systemie gospodarczym nie ma kryteriów pozwalających na poprawne odróżnienie nowych i doskonalszych form zaspokajania ludzkich potrzeb od potrzeb sztucznie stwarzanych, przeszkadzających kształtowaniu się dojrzałej osobowości. Dlatego pilnie potrzebna jest tu wielka praca na polu wychowania i kultury, obejmująca przygotowanie konsumentów do odpowiedzialnego korzystania z prawa wyboru, kształtowanie głębokiego poczucia odpowiedzialności u producentów i przede wszystkim u specjalistów w dziedzinie społecznego przekazu; konieczna jest także interwencja władz publicznych” (CA, 36).

6. Wolne wnioski

Kościół niezmiennie podkreśla, że z odnową struktur życia gospodarczego i społecznego musi iść w parze odnowa duchowa i moralna. Człowiek i troska o niego powinny być podstawą wszelkich przemian społeczno-gospodarczych. Jeżeli zabraknie odnowy duchowej opartej na uniwersalnych wartościach moralnych, nawet najbardziej sprawne struktury społeczne będą ulegać zniekształceniom na skutek egoizmu gospodarczego i politycznego. Kościół zachęca ustawicznie do włączania się „w budowę nowego świata, opartego na mocy miłości i przebaczenia, na walce przeciw niesprawiedliwości i wszelkiej nędzy fizycznej, moralnej i duchowej, na podporządkowaniu polityki, gospodarki, kultury i techniki człowiekowi oraz jego integralnemu rozwojowi” (Orędzie Jana Pawła II na XV Światowy Dzień Młodzieży 2000 r.)³⁴.

³⁴ L'Osservatore Romano. R. 20:1999, nr 9-10, s. 18.

W doktrynie społecznej Kościoła podkreśla się, że problemy społeczne, finansowe i ekonomiczne nie pozostają bez związku z godnością osób ludzkich. Przejawy niesprawiedliwości społecznej, tyrania pieniądza, niekontrolowana globalizacja gospodarki – wszystko to może ranić godność osób, całych narodów i kontynentów. Wzajemna zależność systemów gospodarczych, społecznych i politycznych stwarza w dzisiejszym świecie rozliczne „struktury grzechu”. Grzechy osobiste mają zawsze wymiar społeczny, a prócz tego umacniają te formy grzechu społecznego, które są owocem nagromadzenia się licznych win osobistych. Rzeczywistą odpowiedzialnością ponoszą oczywiście osoby, bowiem struktury społeczne jako takie nie są podmiotem czynów moralnych.

„Zło pociąga ze straszliwą siłą, sprawiającą, że liczne postawy określane są jako «normalne» i «nieuniknione». Mnoży się ono i niszczy sumienia, które ulegają dezorientacji i tracą zdolność rozeznania. Gdy myślimy o strukturach grzechu hamujących rozwój narodów bardziej upośledzonych pod względem gospodarczym i politycznym (por. *Sollicitudo rei socialis*, 37), nachodzi nas pokusa, by poddać się moralnemu złu, które wydaje się nie do przezwyciężenia. Jakże wiele osób czuje bezsilność i bezradność wobec sytuacji, która jest tak trudna, że wydaje się bez wyjścia” (Audiencja generalna 25 sierpnia 1999 r.)³⁵. Kościół nawołuje do zerwania związków ze „strukturami grzechu”, które dzisiaj szczególnie warunkują wybory ludzi w różnych sytuacjach życiowych. Nawet najtrwalsze struktury zła można przezwyciężyć i zastąpić je strukturami dobra.

„Struktury grzechu” podtrzymujące głód i ubóstwo nie można przezwyciężyć inaczej jak tylko dzięki współpracy wszystkich i dzięki postawie, która każe „zatracić samego siebie” dla innych, a nie wyzyskiwać ich, służyć im a nie uciskać (por. SRS, 38). Zmiana w jakiejś dziedzinie życia społecznego ma swoje konsekwencje także i w innych sferach rzeczywistości społecznej. Ogromna złożoność zadań walki z krzywdą i upośledzeniem ludzkim oraz trudność podejmowanych zbiorowych poczynań w tej walce nakazuje niektórym komentatorem encykliki *Sollicitudo rei socialis* mówić o „trudnej etyce społecznej sprawiedliwości”³⁶.

Kościół głosi swoje orędzie moralne. Wskazuje na konieczność uwzględnienia aspektów prawnych, społecznych i moralnych w kierowaniu ludzką aktywnością w dziedzinie gospodarowania. Także w gospodarce rynkowej najważniejszy jest człowiek, a ona sama powinna być przyjazna każdemu człowiekowi i całemu człowiekowi. Misją Kościoła „nie jest działanie bezpośrednio na płaszczyźnie ekonomicznej, technicznej, czy politycznej, albo dawanie materialnego wkładu w rozwój, ale polega [ona] zasadniczo na tym, by ukazywać narodom nie jak «więcej mieć», ale jak «bardziej być», rozbudzając Ewangelią sumienia. Prawdziwy rozwój ludzki musi zapuszczać korzenie w coraz głębi-

³⁵ L'Osservatore Romano. R. 20:1999, nr 11, s. 34.

³⁶ S. Nowak, *Trudna etyka społecznej sprawiedliwości. Kilka uwag w związku z encykliką „Sollicitudo rei socialis”*. Przegląd Powszechny”. R. 1988, nr 10, s. 40-51.

szej ewangelizacji” (RM, 58). Kościół nie może zaproponować konkretnych modeli technicznego rozwoju, ale dostrzega i podkreśla moralny aspekt dobra jednostek, społeczności i całej rodziny ludzkiej. Powinien objawiać się jako znak i zabezpieczenie transcendentnego charakteru osoby ludzkiej (por. KDK, 76).

Kościół bardzo silnie podkreśla rolę człowieka jako obywatela w kształtowaniu dobra wspólnego i wspólnego programu rozwoju społecznego. W noworocznym spotkaniu z Korpusem Dyplomatycznym 10 stycznia 2000 r. Jan Paweł II podkreślił: „Oznacza to, jak sądzę, że człowiek XXI wieku będzie musiał wykształcić w sobie poczucie odpowiedzialności. Przede wszystkim odpowiedzialności osobistej, rozwijając poczucie obowiązku i postawę uczciwości w pracy: korupcja, przestępczość zorganizowana ani bierność nigdy nie mogą prowadzić do prawdziwej i zdrowej demokracji. Ale trzeba do tego dodać także poczucie odpowiedzialności wobec innych: troskę o najuboższych, udział w strukturach wzajemnej pomocy w miejscu pracy i na płaszczyźnie socjalnej, szacunku dla przyrody i środowiska – wszystkie te imperatywy trzeba realizować, aby można było zbudować świat, który umożliwi wyższą jakość wspólnego życia. Nigdy więcej jedni oddzieleni od drugich! Nigdy więcej jedni przeciw drugim! Wszyscy razem, solidarni, świadomi obecności Boga!”³⁷. Nowa cywilizacja miłości będzie oparta na uniwersalnych wartościach pokoju, sprawiedliwości, solidarności i wolności.

Na podstawie nauczania społecznego Kościoła, a zwłaszcza encykliki *Centesimus annus*, można wymienić następujące cechy „uetycznionej” ekonomii: „każda działalność gospodarcza winna rozpoczynać się od człowieka i do niego zmierzać; pomnażanie bogactwa ma jeden zasadniczy cel: poprawę warunków życia tak jednostki jak i społeczności; nadmiar produkowanych dóbr powinien rodzić praktykę solidarności w celu zwalczania różnych form biedy, wyzysku, niedorozwoju i degradacji; procesy produkcyjne powinny uwzględniać nie tylko ilość wyprodukowanych dóbr, ale również właściwe wynagrodzenie uczestników procesu produkcyjnego, zgodnie z resztą z etyczno-religijną zasadą powszechnego przeznaczenia dóbr; jakkolwiek monopol i hegemonia ekonomiczna rujną aktywność ekonomiczną; państwo i wszelka władza publiczna powinny działać zgodnie z zasadą pomocniczości”³⁸.

Postulaty powyższe nie stoją w sprzeczności z modelem społecznej gospodarki rynkowej, a nawet są do pewnego stopnia z nią kompatybilne, chociaż zapewne w różnym zakresie są realizowane w konkretnych systemach społecznej gospodarki rynkowej. Kościół w swoim nauczaniu szczególnie akcentuje elementy społeczne w gospodarce wolnorynkowej, a także odniesienia mo-

³⁷ L'Osservatore Romano. R. 21:2000, nr 3, s. 25.

³⁸ W. K a w e c k i, *Kościół*., s. 198-199.

ralne (etyczna jakość). Jest zainteresowany szczególnie umocnieniem etycznej substancji gospodarki rynkowej, poprzez wskazanie na jej niedomogi moralne i wychowanie ludzi do praktycznej akceptacji etyki odpowiedzialności i solidarności. Wierzy w możliwość jakiegoś uzgodnienia twardych praw ekonomicznych z zasadami moralnymi, w sensowność odwoływania się do wartości moralnych w analizie procesów gospodarczych.

Zasadnicza trudność leży w praktycznej realizacji symbiozy między rynkiem i moralnością. Społeczna gospodarka rynkowa „nie jest produktem naturalnym, lecz wrażliwą «rośliną uprawną»”³⁹, nie procesem sielankowym lecz radykalną zmianą społeczną. Czyż można jednak wyobrazić sobie wolny rynek bez takich wartości jak pracowitość, skłonność do oszczędzania, zaufanie, lojalność, dotrzymywanie umów, solidarność? Czy wolny rynek jest rzeczywiście niekompatybilny z etyką, a konkurencja ze współpracą? Czy wartości etyczne nie są obecne w każdym programie polityki gospodarczej, która ostatecznie reguluje życie gospodarcze?⁴⁰

Społeczna gospodarka rynkowa jest tak skonstruowana, by zabezpieczała nie tylko efektywność gospodarowania, ale i potrzeby socjalne społeczeństwa i uwzględniała konieczne wymogi natury ekologicznej. W społeczeństwie polskim, w którym od początku lat dziewięćdziesiątych dokonuje się rekonstrukcja gospodarki i modernizacja życia społecznego w ogóle, wszystkich jego sfer i przejawów, realizowany jest model gospodarki rynkowej⁴¹. Mit wolnego rynku, który stał się swoistym hasłem postkomunistycznej transformacji, nie sprzyjał kształtowaniu się społecznej gospodarki rynkowej, z komponentem socjalnym, ekologicznym, a zwłaszcza etycznym. Według W. Morawskiego powodzenie polskich reform zależy od odpowiednich proporcji rynku ekonomicznego, państwa w jego funkcjach regulacyjnych oraz wspólnot społeczno-kulturowych w ich funkcjach podtrzymywania więzi społecznych⁴². Częścią integralną tego procesu musi być systematycznie kształtowany ład moralny oparty na wartościach gwarantujących prymat osoby ludzkiej nad całym porządkiem etyczno-gospodarczym. Faktycznie wpływ społecznej nauki Kościoła na

³⁹ L. Roos, *Kościół i ekonomia. Odpowiedzialność za przyszłość gospodarki światowej*. W: *Kościół i ekonomia*. Warszawa 1996, s. 15.

⁴⁰ H. Fitte, *Czy możliwa jest solidarność w gospodarce rynkowej?* Społeczeństwo. Studia, prace badawcze, dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła. R. 9:1999, nr 2, s. 284.

⁴¹ W sondażu OBOP z czerwca 1991 r. 26% badanych Polaków wyraziło opinię, że Papież jest raczej zwolennikiem gospodarki wolnorynkowej, 7% – że raczej nie, 35% – że w ogóle nie zajmuje w tej sprawie stanowiska i 32% – to niezdecydowani. Opinie o wizycie Papieża. Komunikat z badań OBOP (czerwiec, 1991). Warszawa 1991 s. 3.

⁴² W. Morawski, *Zmiana systemowa jako zmiana instytucjonalna. Uniwersalne wyzwania i polskie adaptacje*. W: *Śląsk-Polska-Europa. Zmieniające się społeczeństwo w perspektywie lokalnej i globalnej. X Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego*. Red. A. Sułek, M. S. Szczepański. Katowice 1998, s. 338-339.

polskie przemiany społeczno-gospodarcze jest mocno ograniczony, by nie powiedzieć – niewielki.

Wolny rynek, upowszechnienie własności prywatnej, promocja przedsiębiorczości, uzdrawianie finansów publicznych oraz inne reformy powoli odnoszą swój skutek. „Sukces polskich reform nie powinien nam jednak przesłaniać ogromu zadań, jakie stoją przed całym społeczeństwem w dziedzinie społecznej i gospodarczej. Niestety, wiele grup społecznych czy zawodowych czuje się ofiarami, których kosztem dokonały się przemiany po 1989 roku. Lokalnie duże bezrobocie w niektórych regionach kraju i radykalne zubożenie wielu osób – oto realia, przed którymi stają kolejne rządy i Parlament. Coraz częściej również mamy do czynienia z grupowymi konfliktami interesów, z patologicznym przenikaniem się sfer biznesu i polityki, z nie malejącą falą przestępczości gospodarczej. Zarządzenie tym problemom będzie wymagać jeszcze wielu wysiłków, tak, by nikt w Polsce nie czuł się obywatelem drugiej kategorii, albo zbędnym balastem dla społeczeństwa. Należy przy tym zwracać szczególną uwagę na to, by rozwój kraju nie został zredukowany jedynie do sfery gospodarczej” (List Komisji Episkopatu Polski ds. Wizyty Apostolskiej Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce)⁴³.

THE ROMAN CATHOLIC CHURCH AND SOCIAL MARKET ECONOMY

Summary

The paper strongly emphasizes moral aspects of social market economy in the light of social teaching of the Church and especially of John Paul II. These are the following issues: primacy of man over the market, moral dimension of market economy, social dimension of the market in the conditions of global character of the world, market economy and consumptive attitudes, poverty in the world and human solidarity. The Church reflects, first of all, on ethic-social bases of market economy, in defiance to those who believe that it can say nothing reasonable about the economy. In the social teaching of the Church the term „social market economy” does not appear, but it seems that this economic model is close to the Church doctrine since it emphasizes productivity of market economy and the quality of the level of social security.

Translated by Marek Sękowski

⁴³ Społeczeństwo. Studia, prace badawcze, dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła. R. 9:1999, nr 2, s. 425; T. Wołoszyn, *Etos społeczeństwa polskiego na progu XXI wieku a ewangelizacja*. Warszawa 1994.